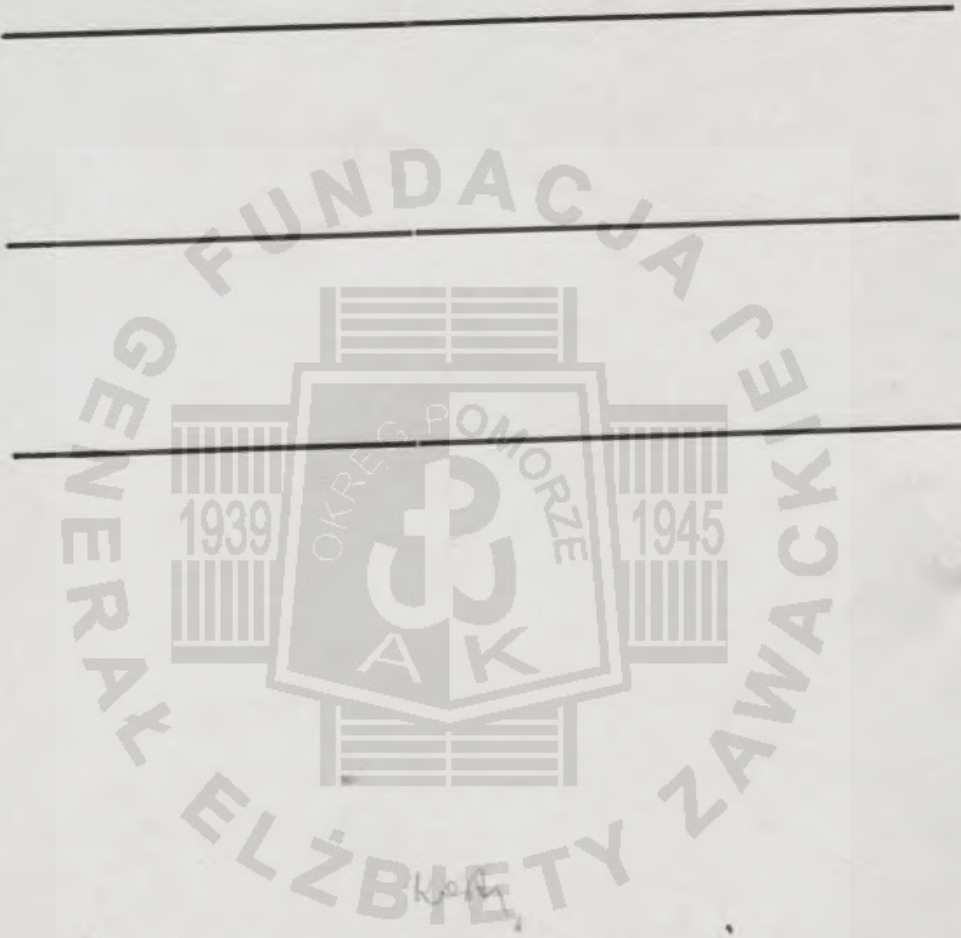


FUNDACJA

Amil Kraj... Polek  
87-100 Torun... 2  
tel.: 65-22 186, e-mail: ...@torun.pl  
REGON 870502735

MEMORIAŁ  
General Marii Wittek

M. Czeżółka zwołała t. 1998  
A. Rejzewska oprac. 2014



AK KG  
WSOP

Raczniska Henryka  
61-299 Poznań

**LEMAŃSKA** Henryka  
zam. Raczniska  
ps. "Róża"

1058/WSK

SPIS ZAWARTOŚCI TECZKI —

1058/W 8c AKK9 WSOP

Demetrius Heurle

zam. Raczynska ps. Róża

**I. Materiały dokumentacyjne**

I/1 – relacja właściwa

✓ K. 2, s. 1-4

I/2 – dokumenty (sensu stricto) dot. osoby relatora

✓ K. 4, s. 4

I/3 – inne materiały dokumentacyjne dot. osoby relatora

**II. Materiały uzupełniające relację**

**III. Inne materiały (zebrane przez „relatora”):**

III/1 – dot. rodziny relatora

III/2 – dot. ogólnie okresu sprzed 1939 r.

III/3 – dot. ogólnie okresu okupacji (1939–1945)

III/4 – dot. ogólnie okresu po 1945 r.

III/5 – inne...

**IV. Korespondencja**

✓ K. 2, s. 3

**V. Wypisy ze źródeł [tzw.: „nazwiskowe karty informacyjne”]**

✓  
Vi Fotografie —

# I/1 Relacje

Relacja w sprawie Ręczyńskiej Huty z d. Lemieńska  
Przebieg działalności od 1 września 1939 - AKK9

Relacja podpisana w Warszawie, Poznań 18 IV 1998

m.p.s. 049 K.2, s. 1-4

Relacja w sprawie do Fundacji data 22 IV 1998r.



Dotyczy Aneks 8 Schemat Relacji WSK

### Przebieg działalności od 1 września 1939r.

**Raczyńska Henryka** zd. Lemańska ur. 11.05.1920r. pseudonim „Róża” nadany w dniu składania przysięgi „Ruch Oporu” Warszawa marzec 1940 rok. Dowódca „Ran” Tadeusz Federowicz.

Adres zamieszkania Warszawa ul. Górczewska 15.

*Rodzeństwo:* Eleonora i Zdzisław.

*Rodzice:* Leon i Zofia Lemańscy zd. Stadnicka

Ojciec właściciel fabryki „Suchy Element Elektryczny” fabryka ogniów i baterii Warszawa Górczewska 15. Od 1940 roku członek Ruchu oporu przy Zarządzie Warszawa był zaopatrzeniowcem podziemia dla łączności szczególnie partyzantek na terenie Polski.

Matka Zofia była zaangażowana w pracy na terenie Szpitala Ujazdowskiego w opiece nad rannymi żołnierzami pod nadzorem profesora doktora Lotha – Ruch Oporu.

Brat i siostra wraz ze mną byliśmy czynnymi członkami Ruchu Oporu AK – WSOP (Wojskowa Służba Ochrony Powstania) – Oddział Warszawa.

Matura uzyskana w czerwcu 1939 roku. W roku 1943 roku uzyskany dyplom w trzyletniej Szkole Kosmetyki, Masażu leczniczego i Dietetyki – Dr Świtalska Warszawa. Szkoła ta była zarazem punktem tajnym Ruchu Oporu (ZWZ).

W dniu 3 września 1939 roku fabryka zostaje ewakuowana przez Ministerstwo Łączności do twierdzy Brześć nad Bugiem. W drodze mijamy wsie i małe miasta. We Lwowie zatrzymani jesteśmy przez działania wojenne, biorę przypadkowo udział w „Obronie Lwowa” z młodzieżą, która z okien rzuca zapalone butelki z benzyną na wkraczające czołgi niemieckie – okolica „Baczewskiego”. Zatrzymujemy się w leśniczówce Złoczów. Nocą bandy Ukraińców niszczą nam opony przy wozach, nad ranem kontrola oficerów ruskich, każą nam uciekać do Przemyśla nad Sanem. Tu spotykamy nędzę i głód. Masa Polaków uciekających przed frontem, miasto przeludnione, władze rosyjskie wywożą Polaków na Sybir. Tworzy się komisja niemiecko – rosyjska celem wymiany jeńców wojennych. Ojciec mój załatwia fikcyjne papiery i jako repatrianci niemieccy wracamy 22 grudnia 1939 roku do Warszawy.

Warszawa zniszczona, kursowały tylko furmanki konne. Po paru dniach ojciec dostaje rozkaz z Ministerstwa Łączności uruchomienia fabryki. Kontrole władz niemieckich obejmuje inżynier Hoser i Szworm. Cała produkcja fabryki przekazana dla Ministerstwa Komunikacji i Łączności. W marcu 1940 roku na terenie fabryki odbywa się zebranie aktywu Ruchu Oporu w którym biorą udział gen. Komorowski „Bór”, Rowecki „Grot”, Okulicki „Niedźwiadek” oraz Federowicz „Ran” przedstawiciel władz Krakowa RO. Ojciec podejmuje się zaopatrzenia w łączność oddziały partyzanckie Ruchu Oporu na terenie Polski. Tym samym cała moja rodzina włącza się do pracy w podziemiu. Do decyzji tej sprowokowała Ojca sytuacja Polaków wobec zbrodni jaką codziennie okazywali Niemcy – w codziennych egzekucjach i aresztowaniach Polaków. Jednocześnie był świadom na co naraża nas dzieci, które bardzo kochał. Tym czynem utrwalił w nas wielki patriotyzm do Ojczyzny. Byliśmy świadomi, że w każdej chwili jesteśmy gotowi oddać życie w jej obronie jako młodzi ludzie – ja miałam 20 lat, siostra 23 a brat 14. Wówczas decyzja ta sprawiała nam radość.

Po trzy-miesięcznym szkoleniu w dziedzinie: łączność, sanitarka, śledztwo, sabotaż, obsługa broni oraz złożeniu egzaminów dostaję funkcję łączniczki Warszawa – Kraków oraz dowództwo pięciu grup (piątek) tj. 25 osób w wieku 18-20 lat, które pod moją opieką zostają szkolone.

Moje zadania to:

1. Łączność między dowódcą Kraków „Stanek” – Antoni Roczmierowski, a dowódcą „Ran” Tadeusz Federowicz Warszawa. Przewóz tajnych pism, łączność z aresztowanymi – więzienie Montelupich Kraków, przewóz części broni wymiennych. Punkt spotkań to „Solwaj – fabryka sody”. Kierownikiem punktu - „Olek” Aleksander Lemański, brat mego Ojca. Tam miałam spotkanie z obecnym papieżem – wówczas pracownikiem Solwaju.

T/1/2

2. Opieka nad naszymi członkami WSOP na terenie Szpitala Ujazdowskiego – dożywianie, szkolenie, opieka dla zagrożonych. Opieka nad jeńcami bułgarskimi na tym terenie oraz ochrona magazynu broni. Szpital Ujazdowski był szpitalem niemieckim – żołnierzy wracających z frontu i jedynie dzięki usilnym staraniom doktora Lotha przydzielono nam oddział dla polskich żołnierzy wracających z frontu. Był to idealny teren dla akcji Ruchu Oporu. Na tym terenie został utworzony „Zakład Szkolenia Inwalidów Wojennych” głównym opiekunem był doktor Loth znany wszystkim żołnierzom jako „człowiek bez skazy” zawsze pełen odwagi i poświęcenia. Bardzo często byłam jego asystentką w niebezpiecznych akcjach. Wśród rannych byli żołnierze z ZWZ oraz Batalionów Chłopskich – dowódca „Oskar” Wacław Sokulski, WSOP dowódca „Parandowski” Ludwikowski oraz z AK dowódca „Władysław” Gdula.

3. Stały sabotaż w fabryce „Norblin” na Woli. Małe dzieci przenoszą z obiadem dla dziadka wkładki unieruchamiające maszyny (stała ostra kontrola osobista pracowników, praca 12 godzin). W fabryce tej wyrabiano broń, którą Niemcy wysyłali na front.

4. Stałe różnorodne zdobywanie broni, mundurów, żywności dla zaopatrzenia partyzantów. Akcja „Niepołomice”, „Lasy Kieleckie”, „Puszcza Kampinoska”, „Magazyn Praga”, „Pociąg Jelonki” itp.

5. Udzielanie pomocy dzieciom żydowskim w „Getcie” kontakt przez pracowników firmy „Monopol” na terenie Getta.

W kwietniu 1942 roku dostaję rozkaz przetrzutu broni ukrytej w grobowcu na Powązkach na punkt Praga. Broń potrzebna do odbicia więźniów przewożonych z Pawiaka na Aleję Szucha – dom kaźni Polaków przez gestapo. Przy moście Kerbedzia – uliczna nocna łapanka cywili – żołnierze z wytresowanymi psami. Zatrzymują nas – na furgonetce w worku broń i dwóch moich chłopców, ja przy kierowcy. W obstrzale dwóch ginie, mnie zabierają na Pawiak. Rano na przesłuchanie – Gestapo Szucha 25. Zadano jedno pytanie: adres i nazwisko dowódcy. Bicie po łapkach, wieszanie na belce z maską na twarzy, bicie przez żołdaka kolbą karabinu po głowie i plecach, utrata przytomności, wybite zęby, kubek zimnej wody i w „budzie” wiozą na Pawiak. Cella 2,5×1,5 metra w niej pięć, sześć osób. W nocy dostaję „gryps” – „Trzymaj się wiemy o tobie” (na terenie Pawiaka mamy nasze „wtyczki”). Rano ponownie na Szucha ale po wybitych zębach nie mogę odpowiadać. Gestapowiec przesłuchujący na aktach pisze kara śmierci. Powrót na Pawiak. Po trzech dniach w kawiarni na Nowym Świecie zostaje zabity oficer Gestapo z wyroku AK, jako odwet Niemcy ogłaszają egzekucję 100 Polaków z Pawiaka. Wśród nich jestem ja. Wiążą ręce drutem kolczastym do tyłu a usta zalepiają plastrem. Ładują nas na „budę” z tyłu żołdacy i psy-wilki. Wysadzili pod lasem, dół był już wykopany i wysypany wapnem. Pięć karabinków maszynowych z żołdakami gestapo. Żal, że nie doczekam wolności, a w oczach obraz własnego życia.

Obudziłam się w szpitalu z raną w okolicy serca. Moje pierwsze pytanie – co się stało. Moi chłopcy powiadomieni przez „wtyczkę” z Pawiaka (lista do rozstrzelania była zrobiona wieczorem według cel w biurze Pawiaka) obserwują przebieg egzekucji z myślą, aby zabrać moje ciało do osobnego grobu (ze względu na mego Ojca). Zabrali ciało ciągnąc za nogi do lasu gdzie przypadkowo wyczuli tętno. Szpital, ukrycie w partyzantce kieleckiej „Iskra” i w maju powrót do normalnej pracy. Wielka radość i nadzieja doczekania wolności i znów akcje ze swoimi grupami. Akcji było bardzo dużo. W Radziszowie odbicie pociągu niemieckiego z bronią i amunicją na front wschodni. Likwidacja magazynu z mundurami i żywnością w Żąbkach koło Warszawy. Obcinanie włosów Polkom, którym udowodniono współpracę z Niemcami. Stałe rozprowadzanie prasy Ruchu Oporu.

Bardzo dużo działań naszych opisuje dowódca „Ran” Tadeusz Federowicz w książce „Cena Wolności” wydana przez wydawnictwo literackie Kraków 1975 rok oraz w książce „Krzyżackie Widmo” napisanej przez dowódcę Antoniego Roczmierowskiego w 1974 roku Kraków.

Rok 1944 budzi wielką nadzieję, na spotkaniach władz AK padają słowa „walki o zwycięstwo w walce zbrojnej”. Naczelnym wodzem AK zostaje dowódca Komorowski ps. „Bór” („Lawina”). Następują intensywne przygotowania zbrojne do powstania. Powstaje olbrzymi plan akcji „Burza” obejmuje ponad 50 tysięcy młodych ludzi gotowych oddać życie za odzyskanie wolności swojej Ojczyzny. Narada dowództwa z Delegatami Rządu. Dołączają się oddziały AL-PAL-KB, ponad 5 tysięcy ludzi. Wszyscy mamy jeden cel – wolność Ojczyzny. Niema żadnych osobistych podziałów. Żadnych grupowych symboli. Dowódca Chruściel - „Monter” stwierdził, że plan „Burza” da nam pełną wygraną. Był z nami na ostatniej naradzie u mego Ojca w fabryce. W szpitalu ujazdowskim mam przygotowaną broń, amunicję, mundury niemieckie i polskie oraz żywność dla swoich 25 ludzi. Liczymy dni i godziny. W piwnicy przed fabryką w której urzędują Niemcy grupa akowców szykuje własnym pomysłem granaty oraz pojemniczki z kwasem solnym i benzyną na czołgi. Oczywiście wszystko dzieje się ściśle tajnie na zewnątrz

I/93

władz organizacyjnych. W tym czasie przeżywamy tragedię – aresztowanie „Rana”. Punkt na Pradze otacza gestapo w czasie odbywającej się tam narady, wywożą go do Grossrosen (Obóz niemiecki). Dostajemy wiadomość, że nikogo i nic nie zdradził.

Zbliża się pierwszy sierpień. W nocy dostajemy rozkazy. Ogarnia nas szal radości. Jedyne mój Ojciec jest bardzo niespokojny o nas. W domu zostaje tylko babcia z 12 - letnią córką mojej siostry. Nasza trójka ma każdy inną dzielnicę. Od południa na ulicach Warszawy powstaje chaos. W czasie drogi do szpitala jestem wciągnięta do walki w obronie „Pasty” (pierwszy punkt walki Powstańców z Niemcami). Nocą przechodzę na starówkę „Monopol”. Dostaję sygnał, że Szpital Ujazdowski jest w rękach niemieckich. Z grupą akowców kanałami przechodzimy na Mokotów. Zgłaszam się na punkt sanitarny „Królikarnia” (doktor Jurek). Dobieram grupę sanitariuszek, budujemy wszyscy barykady. Tramwaje, samochody, małe dzieci donoszą nam płyty z chodników z okien domów ludzie wyrzucają meble. Domy przechodzą w walce z rąk do rąk. Silny obstrzał niemiecki utrudnia nam zbieranie rannych. Niemcy strzelają nawet do sanitariuszek z opaską czerwonego krzyża. Po miesiącu brak opatrunków, mieszkańcy przynoszą prześcieradła, pościel. Walczą wszyscy w piwnicach – schronach są tylko starzy ludzie z małymi dziećmi. Na pole mokotowskie zrzut skrzynek z bronią i amunicją. W nocy czołgając się przenosimy ją na punkt „Królikarnia”. Przy okazji sycimy głód burakami, które są na polu. Ponieważ na Starówce brak amunicji dostaję rozkaz przerzutu tej broni kanałami. Z grupą 14 młodych ludzi z 10 kilogramowym plecakiem wchodzimy w kanały. Odcinki kanałów są różnej wysokości, od 1,5 metrowych do 4 metrowych, Kanałami na wysokość kostek płyną ścieki. W drodze trzy osoby tracą przytomność. Uzyskuję zgodę na wyjście z kanałów. Odpoczynek w piwnicy. Po dwóch godzinach bombardowanie. W nasz budynek wpada „krowa”. Rozrywa mury. Zostajemy zasypane. W momencie słyszę straszny krzyk z dalszej piwnicy, idę tam widzę starych palących się ludzi i dzieci w kolebkach. Z uszkodzonych rur gazowych powstaje pożar przez palącą się w tej piwnicy kuchenkę. Przeżywam szok. Wracam do swoich – nie poznają mnie, jestem siwa i czarna od sadzy. Słyszę tylko ich krzyk „gdzie jest Róża”. (W 1945 roku komisja lekarska na której byłam badana stwierdziła, że było to zamarcie cebulek włosowych na skutek bardzo silnego wstrząsu).

Zasypani w piwnicy pomału zasypialiśmy czując napływający gaz. Obudziłam się leżąc w wodzie. Oficer, który nas wprowadzał do tego schronu, wydał rozkaz dokopania się do nas. Nieprzytomnych wyciągali na trawę i lali wodą, trwała walka i nie było czasu na pojedyncze ratowanie. Straciłam troje z moich ludzi. Wieczorem z uratowanymi plecakami weszliśmy do kanałów, a o świcie byliśmy na Starówce. Raportem zdałam zawartość plecaków i po dwóch dniach z powrotem wróciliśmy na Mokotów.

Od połowy września Niemcy wyprowadzali ludność Warszawy na Jelonki (obóz przesiedleńczy) rannych zabierano do wagonów – donoszono nam, że w drodze ich rozstrzeliwano.

Drugiego października żołnierze z psami wyprowadzili nas z bronią jako jeńców wojennych w szpalerze żołdaków przez całą Warszawę, kto padał zabijali go natychmiast. Na Jelonkach dali nam po pół litra czarnej kawy i ćwiartkę chleba. Załadowali w bydłce wagony, zaplombowali powiedzieli, że jedziemy do lagru. Po paru godzinach staliśmy w polu dwa dni. W tym czasie silniejsi zrobili dziurę w podłodze i zaczęliśmy nocą pojedynczo uciekać. Po paru godzinach drogi lasami, doszłam do Wolbromia. Od ludności wiejskiej dostałam czystą odzież, a co najważniejsze po dwóch miesiącach walki mogłam się umyć w balii z ciepłą wodą. Cierpiałam – odnowiła się rana. Z braku dowodów nie zgłaszałam się do „RGO”. Przeszłam do Niepołomic, tam była jeszcze partyzantka „Błyskawica” - dowódcą był Tomasz Czapla ps. „Kukułka” oraz Stanisław Strzelecki z AK. Znali dobrze „Rana” oni skierowali mnie do Woli Batorskiej do dowódcy Jekle. Tu dostałam kontakt z ludźmi „Montera” – Chruściel, dowódcy akcji „Burza”. Od nich uzyskałam pomoc lekarską. Jestem z nimi, kiedy wchodzi wojska sowieckie. Nowa gehenna – to była dzicz, broń na parcianych paskach, zaczęli gwałcić kobiety, szukali partyzantów. W pierwszych dniach włączamy się do walki z nimi, zostaję ranna w nogę. Zawodzą mnie do Czapli – dyrektor szkoły. Ukrywał mnie w swoim domu na strychu w sianie. W nocy schodziłam na powietrze. Wdało się ropne zapalenie rany. Czapla na fikcyjnych papierach jako swoją siostrę zawiózł mnie do szpitala w Krakowie. Cztery tygodnie byłam przywiązana do łóżka, silne wykrwawienie, obawa o białaczkę.

W połowie grudnia rodzice odnajdują mnie i zabierają ze szpitala, ale nadal muszę się ukrywać w Borku Fałęckim „Solwaj”, ponieważ polskie władze komunistyczne szukają partyzantów, a szczególnie powstańców warszawskich. W tym czasie władze wojskowe szukają Ojca w prasie celem uruchomienia fabryki potrzebnej dla łączności, przydzielono Ojcu jeńców niemieckich, którzy z gruzów w Warszawie przewożą maszyny do Częstochowy, gdzie Ojciec uruchamia fabrykę. Produkcja wyłącznie dla wojska, łączności i komunikacji. Kontrole władz obejmuje płk Augulian i kpt. Knopow. Są to rosyjscy oficerowie w polskich mundurach.

17/14

W listopadzie 1945 roku w wieku 52 lat umiera mój Ojciec. Przez trzy lata ciężar prowadzenia fabryki spada na mnie. W 1948 władze polskie fabrykę upaństwiają, park maszynowy przejmuje „Centra” w Poznaniu. Wychodzę za mąż. W 1952 z dwójką dzieci przenoszę się do Poznania (ul. Matejki 53/6).

Siostra moja brała udział na Starówce, została zabrana do obozu w tym czasie Niemcy wywożą jej córkę z babcią do Niemiec. Mimo ciągłych poszukiwań ślad zaginął. Zmarła w 1990 roku.

Brat mój jako „syn pułku” ranny w powstaniu – traci oko, po serii z karabinu maszynowego – uszkodzenie kręgosłupa, przewieziony do Puszczy Kampinoskiej, wraca jako inwalida w grudniu 1944 roku do domu.

Matka moja od 1945 roku jest jedną z pierwszych członkiń Komitetu Odbudowy Warszawy za co jest uhonorowana orderem. Pracuje bardzo dużo społecznie w Caritasie oraz Czerwonym Krzyżu. Umiera w 1976 roku.

W Poznaniu zgłaszam się do ZboWiD. Przez 12 lat pracuję społecznie jako sekretarz koła Łazarz 1B. Jestem członkiem Komisji Współpracy z Młodzieżą przy Zarządzie Wojewódzkim. Mam za sobą ponad trzy tysiące prelekcji z młodzieżą, których celem jest wpajanie patriotyzmu do Ojczyzny oraz pamięci o tych którzy życie swoje oddali za wolność naszej Ojczyzny. Jestem współtwórcą Izby Pamięci Narodowej w Szkole Handlowej im. prof. Lange. Byłam parę lat w kontakcie z młodzieżą w szkołach województwa poznańskiego. Przez długi okres pracowałam w Lidze Kobiet, byłam przewodniczącą Kobiet Spółdzielczyń Inwalidzkich. Wychowałam i wykształciłam dwójkę dzieci, mam trójkę wnucząt. Jestem od trzydziestu lat wdową. Od 1976 roku na rencie inwalidy wojennego. Przez dwa lata miałam trudności u Władz w uzyskaniu inwalidy wojennego ponieważ nie należałam do partii. Ówczesna władza miała uprzedzenie do akowców. Tego ja nigdy się nie wyparłam.

W tej chwili jestem po dwóch operacjach jelit (rak złośliwy) oraz po dwóch zapaściach. Jestem wierzącą. Mam czyste sumienie wobec Boga i Ojczyzny, oddałam jej to co jest najcenniejsze – zdrowie. Dla wolności mojej Ojczyzny przez okres pięciu lat byłam gotowa w każdej chwili oddać życie, ponieważ uważałam to za swój obowiązek patriotyczny. I w takim duchu wychowywałam swoje dzieci, a teraz staram się to wpajać moim wnukom. Nadal spotykam się z młodzieżą szkolną, a celem jest zrozumienie przez nich swego patriotycznego obowiązku wobec Ojczyzny oraz to, że wiara człowieka jest głównym celem życia, godnego, uczciwego Polaka.

Byłam pięciokrotnie świadoma śmierci i tylko wiara była mi towarzyszką i ona jest celem mej starości. Wierze, że może już nie ja, ale moje wnuki doczekają się Polski takiej o jaką my, młodzi ludzie walczyliśmy, a nasi rówieśnicy oddali życie.

**Odnaczenia:**

Pierwsze moje odnaczenie otrzymałam z rąk „Bora” Komorowskiego w 1941 roku za akcję sabotażową pełną sukcesu – zatrzymanie pracy maszyn, odbicie więźniów, uratowanie punktu z bronią na Mokotowie.

1. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski – nr 2426-77-87
2. Warszawski Krzyż Powstańczy – nr 24-84-54K
3. Krzyż Partyzancki – nr 770-83-78
4. Medal za Warszawę – nr 1723-75-134
5. Złota Odznaka za Zasługi Poznańskiej Chorągwi – nr 66-83
6. Medal Zwycięstwa i Wolności – nr 1113-75-91
7. Medal 40-lecia Polski – nr 25/5/84M
8. Odznaka Honorowa za zasługi Rozwoju Województwa Poznańskiego – nr 0-1621
9. Odznaka Honorowa Miasta Poznania – nr 79-55-72
10. Honorowa Odznaka Ligi Kobiet – nr 117-92
11. Odznaka „Przyjaciela Dziecka” - nr 47-83
12. Złota Odznaka – Medal Opiekuna Miejsc Pamięci Narodowej – nr 4934
13. Złota Podkowa za zasługi dla Miasta i Gminy Skoki – nr 0320

**Legitymacje:**

1. Związek Bojowników o Wolność i Demokrację – nr 0577806, nr cw. 225898
2. Związek Inwalidów Wojennych – nr 046157, nr ew. 368
3. Zakład Uboczpiczeń Społecznych - inw. woj. – na stałe nr 109

**Załączniki:**

- kserokopie dokumentów dotyczące powyższego pisma

*H. Raczyńska*

**Raczyńska Henryka**

**61-299 Poznań**

*Skopię dokumenty:*  
 1) Stan. Hist. Klub. Tow. Młot. Hist.  
 2) Związek Bojowników o Wolność i Demokrację  
 3) Związek Inwalidów Wojennych  
 4) Zakład Uboczpiczeń Społecznych

*Poznań 18.IV. 1998r.*

## I/2 Dokumenty (sensus stricto) dot. osoby relatora

- 1) Oświadczenie śniadka Tadeusza Fedorowicza ps. "Ran"  
AK Kraków, poświadczający udział Henryk Raczyński z d. Lemaiński  
ps. "Róża" w konspiracji w WSOOP w Krakowie (od 1938-1943)  
także jako egzemplarz w Powstaniu Łw. na Stawicy.  
Kraków, 1 VI 1968r. mps, ksenkopia K. 1, s. 1
- 2) Oświadczenie Śliw. Obrony Narodowej Departament Łączności  
W-u, data 13 II 1946r. K. 1, s. 2
- 3) Zesław. Rzeczpospolitej Polskiej Śliw. Poczt i Telegraf.  
Warszawa 2 XI 1945  
mps, ksero K. 1, s. 3
- 4) Dokument z datą Czyszczenia 25 IX 1945  
mps, ksero, K. 1, s. 4

5/



Tadeusz Fedorowicz, ps. "Ran".  
Kraków, Os. Wiczysta, bl. 7, m. 38.

dnia 1 Czerwca 1988 r.

(Nazwisko, imię, pseudonim i adres  
wydającego oświadczenie)

Nr leg. ZBoWiD - 125612/116112.

I/2/1

## Oświadczenie świadka

Jako uczestnik(czka) (wymienić formację Ruchu Oporu, nazwę obozu lub więzienia, formację wojskową):  
Officer do spec. zleceń d-cy zgrupowań Wojskowej Służ-

by Ochrony Powstania - Armii Krajowej w Krakowie i w powieci  
krakowskim, Ryszarda Ludwikowickiego, ps. "Parandowski" w stopniu majora  
zam w Krakowie, przy ul. Boh. Salingradu 21.

świadom(a) odpowiedzialności karnej za prawdziwość podanych niżej przeze mnie faktów

o s w i a d c z a m

Ob. Henryka Raczyńska, z d. Lemarska syn (córka) Leona

urodz. dnia 11.V.1920r. 19..... roku w Zawierciu,

jest mi znany(a) osobiście jako uczestnik(czka) (wymienić formację Ruchu Oporu, nazwę obozu lub więzienia, formację wojskową):  
Wojskowa Służba Ochrony Powstania /WSOP/ - Armii Krajowej.

od 1940 -1944r. Henryka Lemarska obecnie Raczyńska była czynną działaczką  
w ramach 3. szwadronu - "Róża"

Wyżej wymieniony(a) posiadał(a) pseudonim "Róża" i pełnił(a) funkcję -- brał(a) udział (w tej części opisać się: przebieg służby i działalności w czasie walki z okupantem hitlerowskim, pełnioną funkcję, stopień wojskowy, w jakich był(a) oddziałach, grupach, placówkach, pod czyim dowództwem, kierownictwem, udział w akcjach bojowych i innych, w jakich miejscowościach nazwa obozu itp. wszelkie zmiany i czasokres od -- do):  
W roku 1940 w Warszawie ukończyła tajny kurs sanitarny oraz kurs wojskowej konspiracyjnej łączności. Potem zajmowała się korespondencją tajnej prasy, oraz była aktywną działaczką Komitetu Społecznego dożywiania rannych żołnierzy, z kampanii wrześniowej 1939r, lecz cych się w szpitalu Ujazdowskim. W latach 1942-1943, będąc więźniem, poszukiwany przez warszawskie gestapo, Henryka Raczyńska ukrywała mnie w domu swoich rodziców Lemarskich, przy ul. Gorczewskiej. Przez cały ten czas była łączniczką utrzymującą stały kontakt między mną, a sztabem zgrupowań WSOP w Krakowie, przewoząc w jedną i w drugą stronę tajną prasę i tajne instrukcje. Ponadto w swoim mieszkaniu przechowywała również krótką broń i amunicję. W pracy konspiracyjnej wykazywała dużo sprytu, wyróżniała się nieprzeciętną odwagą i była wysoce zdyscyplinowana działaczką. W nieustannie trwających czynnościach konspiracyjnych narażała swoje zdrowie i życie na wyzwolenie sprawy. Przed wybuchem Powstania Warszawskiego została aresztowana i w okresie przetrwania w niemieckich obozach koncentracyjnych został przerwany kontakt z Henryką Raczyńską. Wiadomymi jednak z relacji osób trzecich, że Henryka Raczyńska brała udział w Powstaniu Warszawskim jako sanitariuszka na jednym z punktów sanitarnych na "Starówce".

Własnoręczność podpisu stwierdza się:  
Sekretarz Zarządu Oddziału ZBoWiD  
(Stare Miasto w Krakowie)

(pieczęć podpis odpowiednich władz  
do Zarządu ZBoWiD)

Prawdziwość powyższych danych  
stwierdzam własnoręcznym podpisem

(Nazwisko, imię, stopień wojskowy,  
funkcja, stanowisko)

Fedorowicz Tadeusz, porucznik.  
B. oficer do spec. zleceń d-cy  
zgrupowań Wojskowej Służby  
Ochrony Powstania - A.K.

11/2/2



MINISTERSTWO  
OBRONY NARODOWEJ  
DEPARTAMENT ŁĄCZNOŚCI Z A S W I A D C Z E N I E

Oddział

Zaopatrzenia i Uzbrojenia Łączności

13. lutego 1946 r.

Nr 42/4

m. Warszawa

Zaświadczam, że firma S.E.E. L. Lemański dostarcza produkcję swą dla potrzeb Ministerstwa Obrony Narodowej, Departament Łączności.

Zaświadczenie niniejsze wydaje się dla okazania władzom przy rejestracji wozu.

SZEF ODDZIAŁU ZAPATRZENIA I UZBR.  
DEPARTAMENT ŁĄCZNOŚCI M.O.N.

/-/ A E G U L J A N  
Inż. pułk.



I/213

Warszawa, dnia 24 listopada 1945  
Ratuszowa 11

RZECZPOSPOLITA POLSKA  
Ministerstwo Poczt i Telegrafów

Nr. TP.1190

Suchy Element Elektryczny

Na Nr. ....

Fabryka Ogniw Galwanicznych

zał. ....

H. Lemańska

Częstochowa

Al. Wolności 36

Ministerstwo Poczt i Telegrafów przyjmuje do wiadomości,  
iż pełnoprawnym zarządcą firmy po śmierci Leona Lemańskiego  
jest ob. Henryka Lemańska,

NACZELNIK WYDZIAŁU

*S. Strzelecki*  
S. Strzelecki

S.E.E.

Suchy Element Elektryczny  
Leon Lemanski  
Fabryka Ogniw Galwanicznych  
Czestochowa Al. Wolnosci 36

T/2/4

Czestochowa 25 wrzesien 1945 r.

Rzeczpospolita Polska  
Ministerstwo Poczty i Telegrafow  
w Warszawie

Niniejszym powazniam corkę ma HENRYKE LEMANSKA  
do załatwiania wszelkich spraw związanych z zamowieniami  
Ministerstwa Poczty i Telegrafow w Warszawie oraz do inkasa  
wszelkich należności.

S. E. E.  
SUCHY ELEMENT ELEKTRYCZNY  
L. LEMANSKI  
FABRYKA OGNIW GALWANICZNYCH

## I Korespondencja

- 1) Karta pocztowa od Henryki Rzezińskiej z Poznania z datą 3 vii 1998r do Fundacji, upływ 8 vii 1998r  
rękopis, oryg. k.1, s.1-2
- 2) List dokumentalistki dr. Anny Elsk Małty Czepiel z dnia 15 vii 1998r do Henryki Rzezińskiej.  
Podziękowanie za przysługę relacji i in. materiały dokumentacyjne  
rękopis, kserokopia k.1, s.3



POCZTA POLSKA  KARTA POCZTOWA

Raczkowska H.  
Os. Lecha 129/5  
61-299 Poznań

Wpłynęło dnia 9.07.98  
dz. 1451/MSG/98

04-07-98 71

7/1



Jeżeli akta ta nie są potrzebne to proszę uprzejmie o ich zwrot listem poleconym, koniecznie natychmiast dla mnie osobiście są b. ważne.

Przepraszam za kłopot  
H. Raczkowska

Archiwum WSK

przy Fund. chr. Samar. AK.

ul. Wielka Barbary 2.

87-100 Toruń

12

W dniu 20.17. r. listem poleconym  
nr. 13177 wysłałam komplet akt  
zajmujących znaczną part. na świad-  
czenie jej odbioru przez Archiwum  
WSK Toruń. Do dnia dzisiejszego  
nie otrzymałam świadectwa  
odbioru. Jestem tym zaskoczona?!  
Proszę uprzejmie o odpowiedź czy  
akta moje zostały odebrane?

Z serdecznym pozdrowieniem  
H Raczyńska

Warszawa 3.VII.98r.

IV/13

Toruń 15.07 98

Szanowna Pani!

Pragniemy Pani gorąco podziękować za naderśniąną relację, niezwykle ważną - i piękną, i jednocześnie bardzo przeprosić za tak długie milczenie - po prostu ogrom pracy nie pozwala nam czasami na szybkie funkcjonowanie. Ale to nasze wino. Bardzo przepraszamy.

Materiały, które Pani przystąpiła się dla nas bardzo cenne, a przebieg Pani służby, jej wymiar, ogrom poświęcenia - niezwykły. Jeszcze raz dziękujemy.

Z wyrazami najwyższego szacunku -

Marta Czyżek - dokumentalistka  
Działu WSK.

FUNDACJA  
Archiwum Pomorskie Armii Krajowej  
ul. Wielkie Garbary 2, 87-100 Toruń

☎ (0-56) 65-22-186

Konto: WBK II Oddział w Toruniu  
10901506-4675-128-00-0

Lodz 1486/15.V. / 98



SZ.P.

HENRYKA RACZYŃSKA

OS.

61-299 POZNAŃ

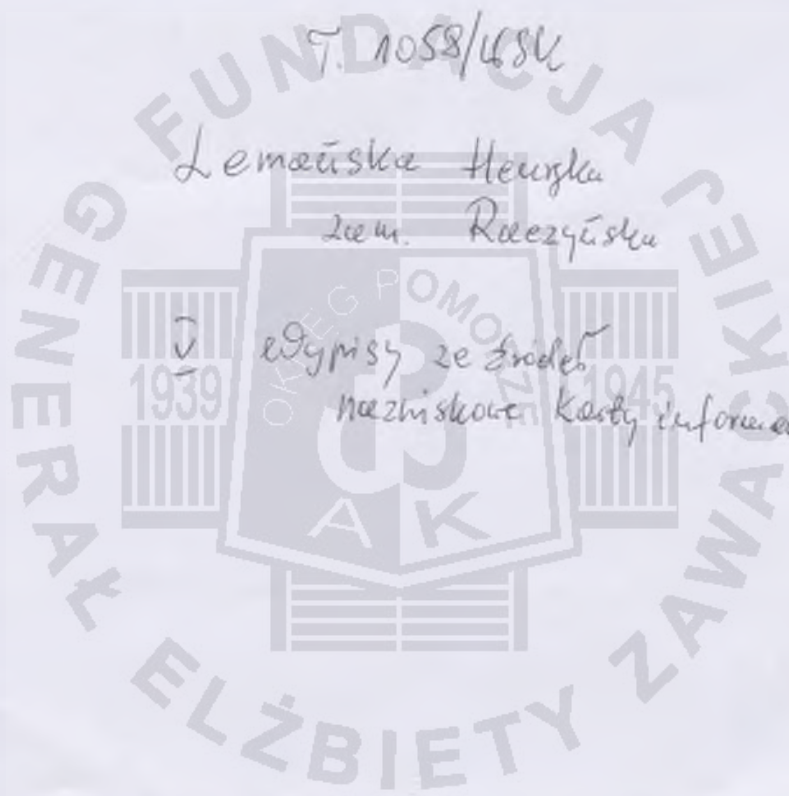


7. 1058/684

WSDP

Lemańska Henryka  
z domu Rzezyńska

Wypisy ze źródeł  
nazwiskowa karta informacyjna 1



Q. 1058/484

RUCH OPORY W-lic  
AK-W SOP  
(Wojskowa służba Ochrony  
Polskiej)

LEMAŃSKA Henryka  
z em. Rzeczypospolitej  
ps. "Róża"

Ur. 1920r. Przystąpiła do Ruchu Opory W-lic w marcu 1940r.  
Ojciec właściciel fabryki "Suchy Element Elektryczny" fabryka ognio-  
i baterii w W-lic. - członek Ruchu Opory, był zapotrzebowany  
podziemiu dla łączności szczególnie partyzantek na terenie Polski.  
Matka była zaangażowana w pracę na terenie Szpitala Ujazdowskiego  
w opiece nad matkami żołnierzy pol w niemieckim szpitalu prof. dr. Lotka.  
"Róża" pełniła funkcję łączniczki W-lic - Kraków. Przewoziła tajne  
pisma, łączności z arrestowanymi - w szpitalu Montelupich Kraków,  
oprócz innych broni wymiennej. W kwietniu 1942r. dostała rozkaz  
przejazdu broni ukrytej w grobowcu na Poliszkał na punkt Praga  
Brno była potrzebna do odbicia więźniów przewożonych z Petrieku  
na Aleję Szucha. Podezas aliezhaj; Terpauci przy moście Kępczaka  
verto

została zatrzymana przez Lottery z utrudnieniem: psami.  
Podczas przesłuchania przez Gestapo na Szecha była bita przez zoidaka  
do utraty przytomności. Przewieziono ją na Parnick, gdzie odczytano jej  
kari szmeru. Egzekucja obejmująca rozstrzelanie 100 Polaków z Parnick  
Egzekucja odbywała się pod lasem Róża została uratowana przez podopieczną  
gdzie nikt nie był śmiertelny. Po ucieczce powróciła do pracy koczowniczej.  
Brat walczył w akcjach ze swoim grupami. W Radziejowie odbił pocisk  
niekiedy z bronią i amunicją na front wschodni, likwidacja meższu  
z manowcami i zagonami w Łębkach K/Ur. W czasie Powstania  
brat walczył w walce w obronie "Pasty" (pierwszy punkt walki Powstańców)  
Po przejściu Karkami, na Słobowicie pracował w parafie sierotami  
"Krośnica". Brat walczył w batalionie barykad, przynosił broń  
amunicję kasał na Starobit. W 1944 r. jako jeńiec miał być  
wywieziony do Łagru. Podczas postoju w polu udało jej się uciec  
z ułogami. W 1948 r. użala ze męża i zamieszkała w Poznaniu.

A. Róji 2014

Źródło: Relacja, T. 1058/USU

LEMAŃSKA

Henryk



Zakład Produkcyjny w Legnicy  
 TECZKA DO AKT  
 SWW 1824-331 ZN-96/1

5 904149 026004

